Nr. 3. Lwów dnia 15. Stycznia 1898. Rok XXXI. Tom LXI.

ROLNIK



ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości co najmniej jednego arkusza.
Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. — W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. — w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem.
Przy częstszem inserowaniu znaczny rabat.
Inseraty przyjmuje także ajencya Sokołowskiego, we Lwowie, w Pasażu Hausmanna l. 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Wartość pastewna rozmaitych plew.

Że plewy posiadają większą wartość jako pasza, niż sieczka ze słomy, jest to prawdą zarówno stwierdzoną przez liczne analizy chemiczne, jak i uznawaną powszechnie przez gospodarzy. Nie zawsze jednak zwracamy dostateczną uwagę na różnice zachodzące w tej wartości pomiędzy rozmaitymi gatunkami plew i zanadto przeceniając jedne, niedostatecznie natomiast uwzględniamy inne, nierównie od tamtych pożywniejsze.

Tak nakrzykład zbyt wielką zazwyczaj przywiązujemy wartość do plew żytnych, podczas gdy skrupulatne badania naukowe wykazują, że plewy te są najmniej ze wszystkich pożywne. Pożywniejsze są pszenne, a bardziej jeszcze owsiane; ale chociaż te ostatnie zawierają nieco więcej związków azotowych, różnice jednak pod tym względem są bardzo nieznaczne; tylko nieco większa zawartość tłuszczu w plewach owsianych i większa ich strawność sprawia, że w pośród odpadków najbardziej upowszechnionych roślin kłosowych, oddać im wypada pierwszeństwo.

Wogóle jednak wartość odżywcza plew wszystkich kłosowych roślin pozostaje niezmiernie daleko poza wartością wszelkich strączyn, które z wyjątkiem soczewicy średnio zawierają trzy razy tyle związków azotowych, co plewy ze zbóż kłosowych. Naczelne miejsce zajmują tu strączyny z bobiku, dalej z wyki, a nakoniec z grochu. Ponad niemi stoją strączyny soczewicy, zawierające ni mniej ni więcej, tylko dziesięć razy tyle związków azotowych, co plewy żytnie. Słoma tej rośliny także stosunkowo posiada wielką wartość odżywczą, tak, że na samych strączynach i na słomie z soczewicy, bez żadnych innych dodatków, można doskonale utrzymać inwentarz, a nawet kto wie, czy w takim razie nie byłby on za silnie żywiony. Wobec tego, dziwnem się wydaje, że ta pożyteczna roślina tak mało rozpowszechnioną jest w naszych gospodarstwach; bo jakkolwiek plon jej ziarna nie zapewnia szczególnych korzyści, to jednak niezmiernie wysoka wartość pastewna słomy jej i stręczyn czyni ją cenniejszą, niż wiele innych zbóż, starym zwyczajem u nas uprawianych.

Plewy gryczane (zwane także często „tatarczanemi“) są prawie tyle warte, co owsiane, lecz — co jest rzeczą szczególną — posiadają nieco niższą wartość odżywczą od słomy gryczanej. Plewy te, lubo ustępują owsianym pod względem zawartości tłuszczu, bardzo chętnie spożywane są mianowicie przez trzodę chlewną i wielce jej służą. Daleko jednak pożywniejszą a równie dodatnio pod względem djetetycznym działającą na organizm trzody paszą, są strączyny z grochu, wyki lub bobiku. Strączyny z łubinu chociaż pod względem zawartości materyj proteinowych stoją dość wysoko, lecz wskutek mieszczącej się w nich goryczy, skarmiane być mogą wyłącznie przez owce. Strączyny te przedstawiają — podobnie jak plewy z wyki — ten wyjątkowy wypadek, że pod względem zawartości związków azotowych, ustępują nieco samej sło-

mie łubinowej, która — jak wiadomo — doskonałą jest paszą dla owiec.

Przeciwnie znów, o ile słoma z rzepaku, dorównywająca prawie owsiance pod względem zawartości proteinów i węglowodanów, nie jest jednak zdatną na paszę dla zwierząt wskutek swej twardości — to łupy, czyli strączyny rzepakowe bardzo chętnie spożywane bywają przez bydło rogate skoro się do nich przyzwyczai, a są one blisko dwa razy pożywniejsze od plew żytnich.

Zgoła więc nieuzasadnionem jest panujące pomiędzy rolnikami przekonanie, jakoby strączyny z rzepaku, na równi ze słomą tej rośliny, nie były na nic innego przydatne, jak na podściół pod stogi, pod zboże w sąsiekach itp. błahe użytki; podczas gdy strączyny te z nierównie większą korzyścią zużytkować można jako paszę, gdyż posiadaja one większą nawet wartość odżywczą, niż owsiane lub jęczmienne plewy.

Przy zużytkowywaniu na paszę jakichkolwiek plew, a zwłaszcza jarzynnych, należy je zawsze pierwej przesiewać przy pomocy cylindra z gęstej siatki drucianej. W plewach bowien znajduje się zawsze bardzo wiele kurzu, niezmiernie szkodliwie działającego na organa oddechowe zwierząt, a nadto wielkie mnóstwo drobnych nasion chwastów, które — chociaż spożyte przez zwierzę — przechodzą przez jego żołądek i kiszki niestrawione i zachowują po większej części zdolność kiełkowania. Gdy więc następnie wraz z gnojem wywiezione zostaną na pole, wschodzą i niesłychanie zanieczyszczają tym sposobem ziemię. Za pomocą zaś cylindrowania wszelkich plew, które mają być skarmiane, nasiona te zostają całkowicie oddzielone i następnie, jeśli posiadają same przez się pewną wartość pastewną, mogą także być zużytkowane w tym celu, jednak nie inaczej, jak po dokładnem zmieleniu lub zaparzeniu wrzącą wodą. W przeciwnym razie można ich użyć na kompost, lecz i wtedy bezpieczniej będzie uczynić to dopiero po ich oparzeniu.

Przy wynoszeniu plew od młocki przestrzegać należy, aby zesypywane były w miejscu suchem, przewiewnem i nieprzykładane słomą, ani sianem, gdyż posiadają one zdolność szybkiego chłonienia wilgoci, a przeto łatwo zagrzewają się i pleśnieją. Gdy zaś plewy choć cokolwiek czuć stęchliną, znamionującą tworzenie się na nich pleśni, wówczas zamiast być użytecznym materyałem pastewnym, stają się niemal trucizną dla zwierząt. *K. Filipowicz.*

Ziemniaki p. Henryka Dołkowskiego w Nowej Wsi.

(Sprawozdanie z próbnego kopania*).

Dnia 15. października z. r. odbyło się wobec dość licznie zgromadzonych gospodarzy i innych zaproszonych gości próbne kopanie ziemniaków u p. Henryka Dołkowskiego, dzierżawcy w Nowej Wsi (pow. bialski, poczta Kęty).

P. Henryk Dołkowski, zajmujący się od lat kilkunastu umiejętną hodowlą ziemniaków z nasienia, chcąc dać możność poznania na miejscu rezultatów swej na tem polu działalności, zaprasza zawsze bardzo chętnie liczne grono gospodarzy do wzięcia udziału w tej interesującej, a przytem korzystnej dla rolników czynności — zbiórki. Niestety, co z przykrością wyznać mi przychodzi, a o czem przy takiejże samej sposobności, już i w przeszłym roku nadmieniłem, oprócz niewielkiej liczby właścicieli i dzierżawców z pobliskiej okolicy i kilku administratorów dóbr

*) Podajemy to sprawozdanie z „Tygodnika rolniczego“, sprostowawszy i uzupełniwszy poprzednio niektóre niedokładności na podstawie szczegółowych informacyi. (Red.)

Pogadanki torfowe.

I.

Jak prawdą jest, że „Pan śpi a las rośnie“, tak znać z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że: gdy rolnik śpi, azot w wielkiej części wypadków ulatnia się, odbierając nawozowi stajennemu jeden z najcenniejszych jego przymiotów. W obu tych wypadkach jednak sen na złe wychodzi, w pierwszym bywa on nie snem, ale raczej chwilą zapomnienia, w której niewiele urość może, w drugim zaś bywają istne letargi, podczas których znać całe atmosfery azotu ulotnić się mogą. A jednak jeżeli prawdą jest zdanie Moleszotta, że bez fosforu nie ma myśli, to nie mniejszą prawdą byłoby zdanie, że bez azotu nie ma korzystnej produkcyi rolnej.

Fakt ten zdobyty doświadczeniem, a poparty i rozświecony ścisłem badaniem nauki otrzeźwił już dość dawno pewną myślącą częśc rolników i zmusił ich do podjęcia pewnych starań celem zakonserwowania cennych przymiotów nawozu stajennego. Nie ma kwestyi technicznej w całym ogromie rolnictwa, któraby tak doniosłe budziła zajęcie tak praktyki jakoteż i teoryi. Po letargicznej obojętności nastąpiła prawdziwa gorączka poprawy stanu rzeczy, i gdy literatura fachowa stworzyła całą bibliotekę w tym kierunku, praktyka prześcigała się w sposobach zachowania nawozowi drogocennych składników. Jeżeli w ogólności każdy postęp na polu kulturnym wpada częstokroć albo na manowce, z których z upokorzeniem zawracać musi, albo znów nader krętą ścieżką zmierza do celu, to czegoż się spodziewać na tem polu, gdzie częstokroć bądź sama rutyna, ta koszlawizna doświadczenia bądź znów sama doktrynerya, przy zielonym stoliku miały kierować łódką postępu, i gdy kłopot sprawiającym aktorem był ten skomplikowany pod każdym względem przedmiot, ten nawóz stajenny, na który działała niezliczona moc najrozmaitszych czynników, grupujących się rozmaicie w miarę towarzyszących okoliczności? Każdy chcąc zrobić jak najlepiej, przeoczał znów inne względy, trudności rozmaitej natury bruździły bezustanku, czem energiczniej zajmywano się zawiłą kwestją, tem więcej braków okazywało się w praktycznem wykonaniu, bo i dziś po rozwiązaniu decydującem mnóstwa zagadek, kwestya jak należy postępować najracyonalniej z nawozem stajennym jest jeszcze zawsze otwartą, tem bardziej, że mnóstwo niby już pewników w tym kierunku wywracają do góry nogami nowsze badania, obrzucają błotem zachwalaną niegdyś praktykę, wykazując niewartość tych niby to wzorowych urządzeń, za które pochwalne udzielano dyplomy.

żywieckich, nikt z obywateli polskich nie raczy się zainterować tem przedsięwzięciem.

Wprawdzie już drugi rok z rzędu jesteśmy wskutek mokrych lat w bardzo niesprzyjających warunkach klimatycznych, to mimo tego odporność na choroby, a przedewszystkiem przeciwko zgniliźnie w odmianach przez p. Dołkowskiego dobieranych i uprawianych jest nader silna, a plon przy niektórych zwłaszcza odmianach bardzo dobry. Wskutek nadzwyczaj mokrej w tym roku wiosny, niepodobieństwem było przygotować należycie grunt pod uprawę ziemniaków, dlatego też widzieliśmy, jak w żadnym z poprzednich, uprawę niedostateczną; tu, gdzie zwykliśmy zawsze widzieć nietylko uprawę gruntu, ale i uprawę samych ziemniaków nader staranną i racyonalną, spotkaliśmy się w tym roku z uprawą robioną widocznie z pospiechem, a starania około ziemniaków również o tyle tylko dokonane, o ile to było w warunkach miejscowych możliwem. Z tych powodów i rezultat kilkoletniej pracy p. Dołkowskiego ze świeżo wychowanemi odmianami nie mógł odpowiedzieć oczekiwaniom. Pomimo tego wszystkiego jakość, a może nawet i ilość plonu z jedno i dwuletnich (świeżo z nasienia wyhodowanych) odmian, była zupełnie zadowalniającą.

Starsze, a mianowicie trzy i czteroletnie odmiany były już wysadzone na stosunkowo większych przestrzeniach w polu. Z tych wykopano dla próbnego doświadczenia 56 odmian, a z każdej po 4 krzaki, zajmujące 3 metry kwadratowe przestrzeni ziemi. Pomiędzy temi odmianami, były niektóre co do kształtu, zewnętrznego wejrzenia i wyrównania, nadzwyczaj piękne. Nie mogąc jednakże, z powodu braku czasu, wszystkich próbek tych licznych odmian brać na wagę, w celu przekonania się o porównawczym rezultacie plonu, brano tylko niektóre z nich i to te, które wydawały nam się najpiękniejsze. Wynik z przeważania okazał się przy odmianach oznaczonych numerami 928, 908, 823, 850, 831, 829, 831, 871, 919, 940, 853, 847, 841 i 955 bardzo zadawalniający, bo otrzymane z pod 4 krzaków głąbie ważyły od 6½—7 kg., co wynosiłoby z przestrzeni 1⁰ h- 21.600 do 23.300 kg., czyli z 1" morga okrągło 12.500 — 13.500 kg.

W końcu przeszliśmy do próbnego kopania tych odmian, które już przez dłuższy okres czasu, przez staranną i umiejętną selekcyę uprawiane były przez producenta na większą skalę i które jako już wypróbowane do dalszego rozmnażania można zalecić. Odmian tych zastaliśmy 9, oznaczonych już następującemi nazwami: Taczała, Zawisza, Gracya, Karmazyn, Piast, Korczak, Bończa, Zagłoba i Domin.

Z odmian wymienionych brano do próbnego kopania po 18 krzaków z każdej odmiany, umieszczonych w odległości 63 cm. (24") w kwadrat, a więc z przestrzeni 7 m^2 zajmującej, (dokładnie 7·15 $m.^2$ = 2 sążnie□ czyli $^1/_{800}$ morga. Red.)

Wynik był następujący:

Odmiana	Zbiór z 2□ sąż. kg	Odpowiada plonowi z morga q	z ha q	Plony istotnie otrzymane*) z ha q
Taczała	18	144	257·14	**230**
Zawisza	19	152	271·42	**250**
Gracya	17	136	242·86	**245**
Karmazyn	12	96	171·43	—
Piast	11	88	157·15	**180**
Korczak	10	80	142·86	**210**
Bończa	14	112	200·00	**175**
Zagłoba	12	96	171·43	—
Domin	9	72	128·59	—

*) Cyfry w tej rubryce podają plon istotnie otrzymany przy ostatecznem wykopaniu ziemniaków, liczby te zawdzięczamy uprzejmości p. H. Dołkowskiego. Oprócz wyżej wymienionych,

---

Nie mam najmniejszej pretensyi, abym kwestyę, o której od stu lat niemal ciągle się rozwodzą praktyczni rolnicy, chemicy, agronomowie nie mogąc dojść do końca, wskutek czego w każdym niemal numerze czasopisma zawodowego znajdujemy zapytania, na które znów każdy według swej najlepszej wiedzy. odpowiada, w sposób rozmaity, abym kwestyę tę rozwiązał w niniejszej pogadance, raczej pragnę podkreślić tu jeden ze znanych wprawdzie ale rzadko używanych u nas sposobów postępowania z nawozem stajennym, który usuwa wiele kłopotów. jakie ten ważny nerw gospodarstwa już od swego narodzenia *„sit venia verbo!"* sprawia rolnikowi. Eksploatacja torfów już nietylko w celach opałowycb, ale również w technicznych wielkiej doniosłości celach rolniczych, jest u nas kwestyą na czasie, gdyż nie ma ponoś na świecie materyału, przy którego pomocy zachowanie ciekłych i lotnych składników nawozu dałoby się i lepiej i taniej uskutecznić. Wśród niekorzystnych konjunktur, w jakie rolniczą produkcyę wpędziły czasu koleje, gdy stosunki dopominają się uporczywie trudnego warunku, bo potanienia kosztów produkcyi, użycie torfu, daje nam klucz bodaj do częściowego rozwiązania tej zagadki, bo daje nam sposób pochwycenia tych milionów i zużycia ich w produkcyi rolnej, jakie się rok rocznie ulatniają w całym kraju w postaci połączeń azotowych przy rozkładaniu nawozu. Na brak tego materyału ponoś narzekać nie potrzebujemy, owszem znajduje się szczególnie tam w wielkich pokładach, gdzie go najwięcej potrzeba, tak jak „puszcza niepołomicka sławna, którą Bóg i natura dla potrzeby żup bocheńskich i wielickich tu ją mieć chcieli". (Geografia Galicyi i Lodomeryi z r. 1786 str. 12 Kuropatnicki). Niewiem z pewnością czy ogromne pokłady naszych torfów zawdzięczać mamy tej samej spółce aprowizacyjnej, która według geografa zeszłego wieku przepastne puszcze rozsiała zaraz w sąsiedztwie naszych żup solnych, — niewiem czy jest to jakiś równoważniczek za odmówienie nam innych darów, którymi się cieszą inne narody — dość ze torfów rozmaitych mamy dosyć i że nie czas dziś prowadzić nam bezsilną wojnę z nemezą natury, która zamiast budzić ruch i życie na wielkich połaciach ziem naszych, rozłożyła tam ogromne cmentarzyska z mumifikowanych ciał zapadłych wieków, ale czas już, czas wielki. aby wziąść się energicznie do zmiany anachronicznego stanu rzeczy, umożliwić, gdzie to się tylko da produkcyę rolną na ziemiach torfowych, stosowną melioracyą, lub użyć tych pokładów organicznych jako dźwignię rolnictwa, przemysłu i środka ku zaszanowaniu naszych nadwerężonych lasów.

Wł. Spausta.

Jak się z tych zebranych na miejscu cyfr pokazuje, te trzy pierwsze odmiany, t. j. Taczała, Zawisza i Gracya, pomimo że rok bieżący, jak to już na wstępie powiedziałem, był pod każdym względem dla gospodarstwa rolnego niesprzyjający, pomimo że wysadzenie ziemniaków było w tym roku bardzo późne, bo dokonywało się dopiero w miesiącu czerwcu, odniosły nadzwyczaj świetne zwycięstwo, plonami bowiem takimi chyba nawet w latach i warunkach najpomyślniejszych niełatwo który z gospodarzy poszczycić się potrafi.

Edmund Bielski.

Sprawy Towarzystwa.

I. Posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. odbyło cię w dniu 8. stycznia br. pod przewodnictwem Dra Tadeusza Pilata. Obecni pp. Julian br. Brunicki, J. Frommel, Wł. Gniewosz, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Tadeusz Langie, Mieczysław Onyszkiewicz, ks. Władysław Sapieha, Oskar Schnell, Wład. Tyniecki, Adolf Wiesiołowski i sekretarz p. F. Skrochowski. — Pp. hr. Stadnicki i książę W. Czartoryski usprawiedliwili swoją nieobecność.

---

plony kilku innych uprawianych już na wielką skalę odmian były następujące:

1. Stella	170 q z ha	5. Maryusz	190 q z ha
2. Lech	215 „ „ „	6. Topas	220 „ „ „
3. Leliwa	160 „ „ „	7. Dołęga	220 „ „ „
4. Kasztelan	**260** „ „ „		

(Przyp. Red.).

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, przyjęto wnioski przedstawione przez p. Onyszkiewicza w sprawie organizacyi handlu nawozami sztucznemi Uchwały te zmierzają do ostatecznego uregulowania tej ważnaj sprawy i tyczyły się 1. pozyskania odpowiedniej siły do pomocy biurowej przy tej czynności, 2. umów zawrzeć się mających z fabrykantami nawozów, 3. ułożenia warunków kredytu w porozumieniu z dyrekcyą Banku krajowego, który byłby gotów weksle rolników pobierających te nawozy eskomptować.

Zatwierdzono następnie w zasadzie na wniosek sekcyi ekonomicznej (ref. p. Schnell) projekt założenia obory zarodowej pełnej krwi Simmenthal na jednym z folwarków J. Eksc. Kazimierza hr. Badeniego, jakoteż założenie stacyi knura subwencyjanego w Busku.

W kwestyi zarządzeń wydanych przez c. k. namiestnictwo co do eksportu masła z Galicyi, celem ochrony krajowej produkcyi masła od zdyskredytowania na rynkach zagranicznych przez handlarzy niesumiennych; uchwalono prosić c. k. namiestnictwo o udzielenie Komitetowi sprawozdań starostów, które nadejdą w kwietniu, poczem Komitet pospieszy z fachową pomocą namiestnictwu celem wydania dalszych specyalnych zarządzeń.

Do Komisyi programowej XXXIII. Rady ogólnej wybrano jak w roku zeszłym pp. Stanisława Brykczyńskiego, Tadeusza Langiego, Mieczysława Onyszkiewicza, Dra Tadeusza Pilata i Dra Tadeusza Skałkowskiego.

W końcu przedstawił p. Frommel projekt statutu Towarzystwa wzajemnej pomocy dzierżawców i właścicieli większych posiadłości ułożony przez Dra Tadeusza Skałkowskiego. Uchwalono statut ten dać wydrukować



Nawożenie:	bez nawozu	5 gr. soli nawozowej w rozczynie $^1/_2$ na 1000	10 gr. soli nawozowej w rozczynie 1 na 1000.
Plon jagód z jednego wazona:	**86** gr.	**203** gr.	**315** gr.

i poddać pod dyskusyę na najbliższem posiedzeniu Komitetu, poczem rozesłany zostanie członkom Towarzystwa gosp. celem założenia powyższego stowarzyszenia.

KWESTYE NAWOZOWE.

(Nawóz ze stajni głębokiej w porównaniu z nawozem z gnojowni).

Omawiając w jednym z poprzednich numerów „Rolnika“ kwestye nawozowe, nadmieniliśmy, że jedynym, pewnym sposobem uniknięcia większych strat azotu w oborniku jest według teoryi i praktyki bardzo dawnej, doskonałe ułoczenie nawozu, oraz zachowanie w nim całej ilości gnojówki tak, aby prawie nic nie odpływało. Inaczej nie pomogą najrozmaitsze środki konserwujące, strata azotu ulatniającego się w stanie wolnym lub w formie amoniaku będzie bardzo znaczna. Nie wystarczają już wymaganiom tegoczesnym dobrze budowane gnojówki i cysterny na gnojówkę, gdyż przez odosobnienie gnojówki nawóz staje się przewiewniejszym, powietrze ma przystęp do warstw głębszych i strata postępuje szybko.

Praktyka od dawna już, jak wiadomo, posługuje się sposobem trzymania nawozu w stajni głębokiej, aby otrzymać jak najwięcej wartościowy gnój. W owczarniach wielu przez cały rok gnoju się nie wyrzuca, dbając przytem o stosowne polewanie w celu utrzymania wilgotności i powstrzymania rozkładu. W oborach bydlęcych także w niektórych okolicach trzymają nawóz na stajni, szczególnie w oborach dla młodzieży. Wprawdzie potrzeba w tym wypadku znacznie więcej dobrze nasiąkającej ściółki, niż przy codziennem wyrzucaniu nawozu, ale za to otrzymuje się pospolicie więcej i doskonałego obornika. W ostatnich czasach poważne głosy fachowe tak w Niemczech, jak i Francyi, oświadczyły się za wyższością obornika pod bydłem na stajni trzymanego. Wywozi się taki nawóz w miarę potrzeby wprost na pole opróżnione co dwa, trzy miesiące lub nawet w większych odstępach czasu. Trzeba tylko mieć stajnię odpowiedniej konstrukcyi i urządzenie do podnoszenia żłobów co dwa tygodnie. Najlepsze są żłoby zawieszone na stosownych łańcuchach, które u góry na szynach żelaznych umocowane mogą się po nich z miejsca na miejsce przesuwać, by stanowiska zwierząt zmieniać i jednostajniejsze ułoczenie i umięszanie gnoju spowodować. Dodatek ściółki torfowej w stajniach takich jest nieocenionym, zastępuje ona znacznie większą ilość słomy. Zainteresują może czytelników naszych przykłady z praktyki dowodzące wyższości nawozu z pod bydła nad takimże z gnojowni dobrze nawet urządzonej, przykłady zaczerpnięte z gospodarstw angielskich.

Jeszcze w połowie bieżącego wieku lord Kinnaird, mąż wielce zasłużony około rolnictwa swego kraju, wykonał doświadczenie następujące: Postawił znaczniejszą ilość wołów opasowych na oborze głębokiej, gdzie nawóz pozostawał pod bydłem i taką samą ilość w stajni zwykłej, z której nawóz często wyrzucano na dobrze zbudowaną brukowaną gnojownię. Nawóz jeden i drugi wywieziono na pole zupełnie jednako uprawione i z natury jednakie. Skutek jednakże był bardzo różny. Na gnoju z pod bydła zebrano *11.750 kg* ziemniaków, a w roku następnym *54 bushli* (19.6 hltr.) pszenicy, obok 1503 kg słomy z 1 akra, (około $^2/_3$ morga); podczas gdy na nawozie z gnojowni zebrano tylko 7600 kg. ziemniaków, a w drugim roku 42 bushle (15.25 hltr.) pszenicy, z 1092 kg słomy z takiej samej przestrzeni. Zwiększenie plonu wynosiło więc przy kartoflach 54%, przy pszenicy w ziarnie 30%, w słomie 37%. Podobne rezultaty otrzymano w dziesięć lat później w doświadczeniach dokonanych w Szkocyi. Piszą tak o tem:

Pole, na którem robiono próbę w r. 1860 było zasadzone ziemniakami, w r. 1861 pszenicą. Przed ziemniakami był owies, a poprzednio przez dwa lata służyło za pastwisko. Nawóz użyty pochodził od bydła żywionego dobrze turnipsem (rzepą angielską) i sianem z dodatkiem kuchów olejnych i nie różnił się niczem innem, jak tylko tem, że jedną część (połowę) układano na gnojowni otwartej, podczas gdy część druga pozostawała na stajni. Obydwoma rodzajami nawozu uprawiano jednakie kawałki pola, a dla porównania jeszcze trzeci znawożono połową ilości gnoju z otwartej gnojowni z dodatkiem guana i mąki kostnej preparowanej. Nawiezienie nastąpiło z początkiem kwietnia, a ziemniaki wysadzono 12 kwietnia. Skiełkowały dobrze, przy dobrej pogodzie i już wkrótce ziemniaki na nawozie z pod bydła wyróżniały się od sąsiednich bujniejszym wzrostem. Nać zachowała też u nich najdłużej świeżość i zieloność aż do października, ziemniaki na nawozie mieszanym także dobrze wyglądały. Cyfry plonów zebranych 1. listopada podaje zestawienie poniżej podane. 22 listopada zasiano pszenicę, nie nawożąc już niczem — ta zeszła dobrze, ale w zimie częściowo wyprzała tak, że do oznaczenia plonu musiano brać mniejsze wydzielone, mało uszkodzone kawałki łanu. Wogóle plon pszenicy w r. 1861 był bardzo niski, mimo to jednak plony otrzymane na próbnych parcelach były zadowalniające.

Zebrano następujące ilości, obliczone z 1 morga naszego:

	Nr. 1.	Nr. 2.	Nr. 3.
Rodzaj nawozów	250 q nawozu z otwartej gnojowni	250 q nawozu z pod bydła	155 q nawozu $1^1/_2$ q guana $1^1/_2$ q mąki kostnej
Plon ziemniaków w 1860 r.	7875 kg	9280 kg	9325 kg
Pszenicy przedniej	1095 kg	1258 kg	1151 kg
Pszenicy pośladu	68 kg	95 kg	68 kg
razem	1164 kg	1353 kg	1209 kg
W porównaniu z nr. 1. więcej pszenicy		189 kg	55 kg

Nawóz z pod bydła powiększył zatem plon ziemniaków o jakie 18%, a plon ziarna pszenicy o 1·6% w porównaniu z nawozem z gnojowni otwartej.

* * *

Jeżeliby który z Szan. czytelników miał w tej interesującej kwestyi jakieś daty z naszych gospodarstw, świadczące za lub przeciw jednemu lub drugiemu systemowi trzymania obornika — to byłyby one bardzo dla wyjaśnienia rzeczy przydatne. Prosimy o ich podanie w interesie ogółu. *K. M.*

Z handlu tomasyną.*)

Dnia 30. listopada zawiązało się w Berlinie „Zjednoczenie zakupowe rolników niemieckich“ (Bezugsvereinigung der deutschen Landwirte) mające za cel połączenie popytu za surowcami potrzebnymi dla rolnictwa i odpowiedne traktowanie go w wielkim handlu, aby w ten sposób ceny godziwie ustalić i wyzyskowi rolników przez handlarzy i fabrykantów zapobiedz.

Do zjednoczenia przystąpiły:

1. Ogólny patronat niemieckich stowarzyszeń rolniczych, Offenbach nad Menem.
2. Jeneralny patronat wiejskich stowarzyszeń dla Niemiec. Neuwied.
3. Niemieckie towarzystwo rolnicze. Berlin.
4. Związek rolników, Berlin.
5. Bawarski związek krajowy rolniczych stowarzyszeń pożyczkowych. Monachium.
6. Westfalski związek chłopski. Münster n/W.
7. Reński „ „ Kempen,
8. Badeński „ „ Fautenbach,
9. Trewirski „ „ Trewir.

Na czele „Zjednoczenia“ stoi znany patron stow. rolniczych, tajny radca rządowy dr. Haas z Offenbachu n/M.

Zjednoczenie rozpoczęło swą działalność od uregulowania handlu tomasyną, weszło w rokowania z fabrykantami tejże — i ma nadzieję, że już na rok 1898 uda się pomyślne uzyskać wyniki, gdyż fabrykanci bardzo zgodnie są usposobieni, w czem nie ma nic dziwnego, jeżeli zważymy, że potężne „Zjednoczenie“ przedstawia rzeczywiście całość rolników niemieckich, z którą liczyć się muszą.

Jeżeli — co jest niemal pewną rzeczą — ta próba się uda — rozszerzy Zjednoczenie swą działalność na inne potrzeby rolników — przez co urzeczywistni się ów dawno pożądany ideał, aby zwartej falandze fabrykantów i pośredników przeciwstawić nierównie liczniejszą, a też zwartą masę rolników, dotąd w rozsypce idących. Gdyby się ten prąd przeniósł następnie w dziedzinę odbytu wytworów rolnych, następstwa jego dla dobra rolników byłyby nieobliczalne. Tymczasem „Zjednoczenie“ wzywa rolników, aby się wstrzymali z zamówieniami na tomasynę, gdyż dopóki rokowania **nie ukończone, nikt ceny oznaczyć nie może.** Nasi rolnicy powinni także to wezwanie wziąć sobie do serca.

Tad. Kudelka.

*) Korespondencya nadesłana nam z Berlina od podpisanego agronoma i stypendysty Wydziału krajowego.

Uprawa truskawek.

Z powodu swej delikatności i miękkości nie znoszą truskawki, jak wiadomo transportu, ani dłuższego przechowania, to też produkcya ich ograniczać się musi na zbyt miejscowy. Większe plantacye truskawek istnieć mogą tylko w pobliżu miast większych, gdzie łatwo o zbyt na nie na targach. Natomiast nadaje się ich uprawa na mniejszą skalę w ogrodach wiejskich, w których dają one w letnich miesiącach przysmak prawdziwy, ceniony przez wszystkich amatorów owoców. Aby się zachody około uprawy truskawek czynione opłaciły, należy się starać o jak największą ich plenność, a to się osiąga z jednej strony przez dobór stosownej odmiany jednej lub kilku i przez odpowiednie nawożenie. Truskawki potrzebują wogóle ziemi żyznej i obfitego nawożenia obornikiem. Można jednakże i na uboższej ziemi z pomocą nawozów mineralnych dobre plony osiągnąć.

Zasadą powinno być, aby starych krzaków nie zostawiać dłużej jak 3, a najwięcej 4 lata na jednem miejscu, gdyż tracą one z biegiem czasu plenność. Trzeba więc plantacye odnawiać z odrostków młodych — przyczem truskawki nie powinny wracać zbyt często na tę samą grzędę. Najlepiej umieszczać je naprzemian z warzywami w stosownem zmianowaniu. Cienia jakiegokolwiek nie znoszą, więc pod drzewami sadzić ich nie należy. Powszechnie używają pod truskawki dobrego, przegniłego obornika lub co jeszcze lepiej dobrego kompostu. Ziemię między krzakami także należy potrząść krótkim nawozem; łatwiej ją otrzymać potem wolną od chwastów i pulchną.

Z użyciem nawozów mineralnych pod truskawki robiono doświadczenia polowe i wazonowe w stacyi rolniczo-doświadczalnej Wagnera w Darmsztadzie, w stacyi doświadczalnej w Leopoldshall pod Stassfurtem i przez prof. Zacharewicza w Vaucluse we Francyi.

Według tych doświadczeń użycie nawozów sztucznych obok obornika pod truskawki, jak wogóle pod rośliny ogrodowe, niejednokrotnie okazuje się korzystnem i powinno też znaleźć w ogrodnictwie szersze zastosowanie niż dotychczas. Załączona na str. 20. rycina, podaje fotografię trzech wazonów truskawek ze stacyi doświadczalnej prof. Wagnera. Nr 1. nienawożony wcale; do nru. 2. dodano 5 gr. soli nawozowej Wagnera*) w rozczynie $^1/_2$ na 1000; do nru 3. dano 10 gr. soli nawozowej w rozczynie 1 na 1000. Rezultat z fotografii tej bardzo widoczny.

Wagner poleca pod truskawki dawać 15 gr. fosforanu potasu i 15 gr. saletry chilijskiej na 1 metr kwadratowy, ten nawóz w marcu się rozsypuje i przygrzebuje. Także podlewanie solą nawozową Wagnera jest polecenia godnem. Nie powinno się jej jednak dawać więcej, jak jeden (1) gr. na litr wody do podlewania. Podlewanie to można rozpocząć zaraz po okwitnieniu truskawek i powtarzać co 2 lub 3 tygodnie raz obficie. Wpływa to bardzo korzystnie na rozrost roślin, a zwłaszcza owoców samych. Przy użyciu takiego rozpuszczonego nawozu, osiąga się doskonałe rezultaty z truskawkami hodowanemi do pędzenia, aby otrzymać z wczesną wiosną owoce w chłodnych inspektach.

Z doświadczeń prof. Zacharewicza okazało się, że dodatek potasu i kwasu fosforowego najlepiej sprzyja wykształceniu owocu, a nawet na smak i aromat truskawek, podczas gdy samo nawożenie obornikiem lub azotem nie daje takich rezultatów — to samo potwierdzają doświadczenia poczynione w Ameryce (New Jersey).

K. M.

*) Sól nawozowa prof. Wagnera składa się z 30 części fosforanu amonowego, z 25 części saletry chilijskiej, z 25 części saletry potasowej, z 20 części siarkanu amonowego i zawiera w 100 częściach 13 części kwasu fosforowego, 13 części azotu i 11 części potasu, wszystko w formie łatwo rozpuszczalnej.

Pytania i odpowiedzi.

Niszczenie chrzanu dzikiego. (Odpowiedź.) W „Rolniku Nr. 25. z dnia 18. grudnia 1897 wyczytałem artykuł o tępieniu chrzanu — wykopywanie go do dwóch sztychów głębokości, którego próbowałem, przy równoczesnem wybraniu drobnych korzonków nie doprowadziło do upragnionego dobrego rezultatu — również oranie głębokie Sackiem i równocześnie podskibowcem zawiodło oczeki. wania, sadzenie kartofli obrabiania płużkiem i kilkakrotne wycinanie motyką również nie powiodły się. Wreszcie udał mi się po tylu zawodach pomysł, który pozwolił mi pozbyć się tego czasem bardzo cennego, czasem zaś bardzo uprzykrzonego chwastu. — Zasiałem mianowicie gęsto, tak jak to zwykle sią sieje konopie — na tak z powodu walki z chrzanem doskonale i głęboko uprawionej ziemi udały się znakomicie. Płoskoni wybierać nie kazałem, by przy poszukiwaniu za nią nie narobić ścieżek, na których przez przypuszczenie światła — mój chwast mógłby choć nędzny żywot prowadzić.

Po późno wybranych konopiach zostały z chrzanu pojedyncze cieniutkie, bardzo wycieńczone roślinki zaledwie trzy drobniutkie listki posiadające, które kazałem starannie wykopać.

Bez względu na płodozmian w drugim roku posiałem ponownie konopie jednak po ich sprzęcie w jesieni nie znalazłem już ani śladu z moich wrogów. Rzecz działa się na bardzo silnym podolskim gruncie, te same doświadczenia przeprowadzam na górskim gruncie nad Dniestrem jednak na małą skalę i otrzymuję również dobre rezultaty. Po drugim sprzęcie konopi sieję owies na paszę, a w nim koniczynę. *Borowski*, nadleśniczy.

KRONIKA.

Z Sejmu. Na piątkowem posiedzeniu sejmu (14 bm.) przedłożył pos. Dr. Tadeusz Pilat i tow. wniosek co do uchwalenia ustawy oznaczającej minimalną rozległość parcel katastralnych. — §. 1. projektu tej ustawy opiewa:

„Przy podziałach posiadłości ziemskich wolno dzielić parcele katastralne na części tylko w ten sposób, żeby każda z tych części obejmowała: — przynajmniej 25 arów czyli ćwierć hektara (695 sążni kwadr) jeżeli parcela dzielona zapisana jest w katastrze jako rola, łąka, pastwisko lub staw, — zaś przynajmniej półtora hektara (dwa morgi i 970 sążni kwadr.) jeżeli zapisana jest w katastrze jako las“ Postanowienia te nie mają według §. 2. zastosowania wtedy, jeżeli chodzi o przyłączenie oddzielonej części parceli do graniczącego z nią gruntu nabywcy, jeżeli część pozostała po takiem oddzieleniu nie będzie mniejszą niż obszar minimalny w §. 1 określony. Na wypadek wydzielenia części parceli zapisanej jako las, i przemiany tej części na inną uprawę, może być wydzieloną tylko część obejmująca najmniej ¼ *ha*, a i to wtedy tylko jeżeli pozostała część parceli lasowej obejmuje nie mniej jak półtora *ha*. W celu wystawienia budynków i urządzenia podwórza mogą być wydzielone nowe parcele budowlane dowolnych rozmiarów, również, nie ma podlegać żadnemu ograniczeniu dzielenie parcel zapisanych w katastrze jako ogród.

W uzasadnieniu swego wniosku podnosi wnioskodawca niekorzyści rozdrobnienia nadmiernege własności ziemskiej, i potrzebę ustawowego ograniczenia tego rozdrobnienia na wzór ustaw niektórych krajów niemieckich jak Badenu, W. ks. Saske-Weimarskiego i Hessyi.

Narzekania na to rozdrobnienie gruntów włościańskich są powszechne i znalazły wyraz także na ostatniej ankiecie rolniczej zwołanej przez Wydział krajowy. Dzięki rozpowszechnionemu u włościan zwyczajowi dzielenia się z osobna każdym kawałkiem leżącym oddzielnie, tworzone bywają często parcele nowe tak szczupłe, że niepodobna oznaczyć ich obszaru na mapie katastralnej, skutkiem czego ich uprawa nie może być należycie dokonaną i produkcya rolna na nich opłacać się nie może. A jak szybkim krokiem to dzielenie postępuje okazują cyfry statystyczne, według których w ostatnich latach przybywa co roku przeszło 100.000 nowych parcel. Wobec tego ustawa ograniczająca dzielenie jest w interesie rolnictwa, a zwłaszcza w interesie rolników drobnych konieczną i wskazaną.

Wystawa koni w czasie jubileuszowej wystawy w Wiedniu w bieżącym roku odbędzie się w sześciu seryach, a mianowicie:

I. Serya w czasie od 18 do 22 czerwca obejmie konie rozpłodowe ze stad I., II. i III. niższo-austryackiego okręgu hodowli koni. II. Serya w czasie od 25 do 29 czerwca obejmie konie rozpłodowe zimnej krwi z IV. i V. niższo-austryackiego okręgu, oraz z miejscowości okręgów I., II. i III które prowadzą hodowlę koni zimnej krwi. III. Serya od 2 do 6 lipca: wystawa koni rozpłodowych, zbytkowych i użytkowych. IV. Serya od 9 do 13 lipca: ogólna wystawa koni zbytkowych i rozpłodowych. V. Serya od 16 do 20 lipca i IV. serya od 23 do 27 lipca: wystawa kłusaków.

Zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do 15 maja. Komisya wystawy rolniczej i leśnej w Wiedniu I. Herrengasse 13 na formularzach bezpłatnie przez kancelaryę komisyi udzielanych. Przy zgłoszeniu należy załączyć należność za stanowisko w kwocie 5 złr. a za klatkę (box) 15 złr.

Drobne wiadomości.

Przeciw odmrożeniu środkiem tanim a podobno bardzo skutecznym ma być odwar szpilek jodłowych. Gotuje się je przez godzinę w wodzie i zlewa. W tym letnim płynie trzeba wymoczyć odmrożone części ciała, 3 razy dnia przez parę minut. Jednego i tego samego odwaru używać można przez dni kilka, odgrzewając lekko za każdym razem.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 14 stycznia. Pszenica 10·75—11·20, żyto 7·60—7·90, owies 6·80—7·10, jęczmień 6·——6·50, rzepak 11·50 12·25, groch 6·25—6·75, wyka 5·50—5·80, bobik 5·50—6·—, hreczka 7·25—7·75, kukurudza 5·20—5·50, chmiel za 56 kg 30—60, koniczyna 32—45, tymotka 15—18, spirytus loco stacye kolei gotowy 15·25—15·50, na termin 14·25—14·50.

Nowy Sącz, 10. stycznia. Pszenica złr. 10·50-10·75, żyto 8·——8·25, jęczmień 6·75—7·25, owies 6·30—6·80, groch 8·——11, ziemniaki 2·40—2·60, siano 2·60—2·90, Wszystko za 100 kg. Masło klg. 75—90, jaja kopa 1·10-1·30.

Rzeszów. 9. stycznia. Pszenica 11·85-11·90, żyto 8·20—8·70. jęczmień 7·65—7·80, owies 7·30 7·80, kukurudza 6·20—6·50, hreczka 15——15·50, proso 12·50-13. groch 8·——9—, bób 6·50—6·60, ziemniaki 3·20, siano 3·20. Wszystko za 100 kg. Masło kg. 1·—, jaja kopa 2·10.

Przemyśl, 9. stycznia. Pszenica 9·—10·50, żyto 7·——7·60, jęczmień 6·——6·50, owies 6·50—7, proso 6·—, groch 9·——10·—, bób 9·——10·—, ziemniaki 2·——2·20, siano 1·60—2·2—. Wszystko za 100 kg. Masło kg. 80· 1·—, jaja kopa 1·40—1·55.

Wiedeń, 10. stycznia. Z targu na bydło w St Marx. Na dzisiejszy targ spędzono: wołów galicyskich 746, bukowińskich 233, węgierskich 2307, niemieckich 160 sztuk; nadto na targu kontumacyjnym było dnia 8. b. m. 380 sztuk. — Razem było 3826 sztuk wołów opasowych i 1131 sztuk bydła innego. Tendencya była wogóle słabsza z powodu silniejszego dowozu. Płacono za woły galicyjskie średnie 30—38 złr., najlepsze 38—40 złr., za węgierskie średnie 29—34, najlepsze do 39 złr., za buhaje podtuczone 25—31 złr. za 100 kg. żywej wagi.

PETZOLD i SPÓŁKA stowarzyszenie zarejestr. z ogranicz. poręką

FABRYKA MASZYN

Inowrocław (ks. Poznańskie) — dyrekcya: Leon Czarliński

polecają

urządzenia fabryk krochmalu i syropu kartoflanego, gorzelni, browarów, tartaków, cegielni, młynów wodnych i parowych, wogóle wszelkich innych przedsiębiorstw przemysłowych i fabrycznych. 7—26

Reprezentant dla Galicyi i Bukowiny: Leopold Hermann, Lwów, Gródecka l. 14 a.

NA NALEWKI

„ESPRIT DE VIN — MARQUE D'OR"

alkohol pierwszej próby 97½%

Najwyśmienitszy spirytus, osiągnięty na nowo wynalezionym aparacie uczonego chemika **F. Pampe**, współpracownika sławnego dzieła »Chemia Mausprata»

poleca

c. k. uprz. Rafinerya spirytusu

J. A. BACZEWSKIEGO

c. i k. nadwornego dostawcy we Lwowie. 9—13

Pocztą 5-kilowe posyłki pojemności 5 litrów.

Handel herbaty kawy i wina

Jana Stachiewicza

we Lwowie, ul. Teatralna l. 8.

poleca najlepsze gatunki **Herbaty**:

Melange cesarski bardzo aromatyczna i prędko naciągająca, w paczkach po ½, ¼ i ⅛ funta, funt złr. 5.

Sansińska bardzo smaczna, w paczkach po ½, ¼ i ⅛ funta, funt złr. 4.

Familijna najwięcej używana, w paczkach po ½, ¼ i ⅛ funta, funt złr. 3.

Melange Nr. 2. ogólnie chwalona, w paczkach po ½, ¼ i ⅛ funta, funt złr. 2.

Wysiewki herbaciane najprzedniejsze ½ kilo złr. 1·80, przednie ½ kilo złr. 1·60.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniа się odwrotną pocztą. 9—13

„Poradnik gospodarski"

pismo rolnicze tygodniowe — organ kółek roln. w Poznańskiem — rozpowszechniony także w Galicyi i Szląsku austryackim oraz w Król. polskiem i Cesarstwie ros. Pod opaską wprost z redakcyi wynosi przedpłata: **kwartalna 1 złr., całoroczna 3 złr. 75 ct.**, które prosimy nadsyłać pod adresem:

Redakcya „**Poradnika gospodarskiego**". w Poznaniu (Posen) Ogrodowa 13 r.



Ocyle stalowe H. 100 szt. Nr. 1. złr. 4·50, Nr. 2. złr. 5.



Ocyle ze stalowymi żyłkami 100 szt. Nr. 1. złr. 1·50, Nr. 2. złr. 1·70.

Ocyle zwykłe żelazne 100 szt. Nr. 1. 95 ct., Nr. 2. złr. 1·10.

Kłódki amerykańskie różnych systemów po złr. 1·10, 1·30, 1·50, 1·70, 2, jak wzór po złr. 2·50 i 3, są to najlepsze z dotychczas znanych kłódek.

Kłódki zwykłe dobre od 15 ct. na wszelkie ceny.

Kłódki garniturowe 6 sztuk, każda z osobnym kluczem, a 7-mym głównym, otwierającym wszystkie. Garnitur złr. 2·20 do 5 złr.

Ufnale prawdziwe szwedzkie 500 sztuk Nr. 7. ct. 90, Nr. 8. złr. 1·05.

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny we Lwowie, pl. Maryacki l. 9.

Osobny magazyn mebli żelaznych na I. piętrze.

Wagon nasienia **Łubinu niebieskiego**, doskonałej jakości, mam do sprzedania po cenie **6 złr. 50 ct. za 100 kg.** *Józef Krzysztofowicz, Mondzielówka, ostatnia poczta Podhajce.* 1—3

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Rzeszowie zakupuje w większej ilości **jęczmień i owies do siewu** zdatny i **ziemniaki** w dobrych, wytrwałych, odmianach. — Łaskawe oferty z podaniem ceny, ilości i gatunku ofiarowanego produktu, wnosić należy do biura Towarzystwa w Rzeszowie, ul. Trzeciego Maja.

W oborze zarodowej **Simenthal** mam na zbyciu po przystępnych cenach **26 krów i jałówek cielnych i 20 cielic** w wieku od 6 miesięcy do 1½ roku. — **Jan Sołowij.**

Poczta, telegraf, stacya kolejowa: **Kamionka-Lipnik.** 5—6.

Pyrolinę

jako najlepszy, najtańszy środek do oświetlenia budynków gospodarczych, gorzelń, młynów, tartaków, browarów itp. poleca i utrzymuje na składzie główny zastępca dla Galicyi i Bukowiny

3—14 *Antoni Kofler*

Lwów, ul. Brajerowska l. 14.

Odsprzedającym stosowny rabat.

Kurnik Wiązownicki ma do sprzedania kury młode Langshan, bardzo piękne i Wyandoty sztuka po 3 złr., kaczki Peking i Labrador trójka starsza 9 złr., z r. 1897 6 złr., gęsi emdeńskie, trójka 15 złr.

Adres: Zarząd kurnika w Wiązownicy poczta w miejscu. 1—3

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.